Porto ryczałtem opłacone.



WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny	M 100·—
„ półroczny	„ 50 —
„ kwartalny	„ 25·—
Cena numeru pojedynczego	„ 2 —

Ogłoszenia:

I wiersz petitowy lub jego miejsce M 2·—

Redakcja i Administracja
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.
TELEFON Nr. 3267

Godz. urzędowe Redakcji od 5—7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 12 czerwca 1920 Nr. 23

Na fałszywej drodze.

Żyjemy w wielkiej chwili, która wymaga od nas wytężenia wszystkich sił moralnych i materjalnych. Dobrobyt Państwa zależy od dobrobytu obywateli, uświadomienie nietrudne, należy tylko dostosować odpowiednie ku temu środki i wytknąć jasne i celowe ścieżyny, któreby całe społeczeństwo nie zaprowadziły w coraz to większy chaos, w coraz to większy odmęt, i pozwoliły mu spełniać spokojnie obowiązki wobec własnej Ojczyzny, a nie popchnęły je w bezdenną przepaść.

Nasi menerzy jednak do tego uświadomienia nie stworzeni, **działają w kierunku wręcz przeciwnym,** przynosząc zarazem szkodę całemu społeczeństwu, a zatem i Państwu. Wszyscy mamy dziś na ustach jedno wołanie, jedną skargę: drożyzna i jeszcze raz drożyzna!

Rząd powinien sobie jedno tylko na razie powiedzieć: „Zwalczać i usuwać drożyznę“, ale jak? Co rząd nasz czyni, ażeby społeczeństwo od tej plagi uwolnić?

Droga, którą wybrał, jest stanowczo fałszywą!

Z zagranicy nadchodzą pocieszające wieści, że na tamtejszych rynkach surowców **pasek pękł,** ceny tanieją, towary będą mogli nabyć wreszcie i ci, którzy od lat chodzą nago i boso.

Nam niestety nie jest to danem jeszcze, u nas ten spadek cen tak prędko nie nastąpi, **brak bowiem tej gotówki wartościowej** do wyzyskania konjuktury zagranicznej. Ażeby więc stworzyć podstawę do zniżki cen, rząd nasz powinien ułatwić import przez dostarczenie eksportu, o ile równowartość dostarczoną będzie w surowcach, bo przecież i Polska dostarcza zagranicę wyłącznie surowce, jak drzewo, wiklinę, cement, ropę naftową i jej produkty i wiele innych, które dla zagranicy stanowią ważny import, tak jak dla nas bawełna, skóra, chemikalja i t. d.

Ale rząd nasz w swej ślepocie i w swym zaciętym chłopskim uporze, nie doszedł jeszcze do świadomości, że jego praktyki z wprowadzeniem handlowych instytucji rządowych, które handel reglementują, przez swoje sławne nieszczęsne centrale, które handel tylko zniszczyły i niszczą do reszty, nietylko że ludności nie uchroniły od coraz to większej drożyzny, ale przeciwnie, brniemy w to bezdenne bagno coraz głębiej, a naokoło nas szaleje tylko orgja paskarska.

Prowadzimy wojnę, nie mamy granic, nie mamy pieniądza wartościowego, jesteśmy przez okupantów wyniszczeni, a co najgorsza, że **jesteśmy rządzeni przez skrajnie egoistycznego chłopa,** mamy do zwalczania tyle trudności wewnętrznych i zewnętrznych jak żaden inny kraj, jak żadne inne państwo, a rząd nasz albo tego nie widzi lub też widzieć nie chce, ale zato gwałtem centralizuje i reglementuje, a zarazem i niszczy cały handel polski, sposoby i środki tego rodzaju, **zniżki cen na razie nie wywołały;** jest to jawna **polityka rabunkowa** i niszcząca stan ekonomiczny naszego Państwa!

Nie ma dnia, by nie podniesiono ceny na artykuły codziennej potrzeby, jak sól, mąka, węgiel, ziemniaki, cukier, nafta i t. p., a przodują w tym wypadku in-

stytucje państwowe, jak kolej i poczta, które stale swe opłaty podwyższają.

Rząd widzi swoją niemoc i bezradność, widzi, że nie przysparza bogactwa Państwu, konsumenci miejscy zniszczeni, nie będą bezwarunkowo w stanie płacić nałożonych na nich ogromnych podatków, wieś natomiast stale, jak to mówią „rośnie w pierze", **chłop wzbogaca się stale, ale pożyczki nie podpisuje,** ustawy o sekwestrze itp. zręcznie obchodzi.

To wszystko rząd wie, bo wiedzieć musi, wie także, że towary zagraniczne sprowadzane przez kupców, **mają ceny światowe,** obliczone na nasz fikcyjny pieniądz i regulowane przez konkurencję.

Niepotrzebne są tu **żadne Urzędy walki z lichwą,** dla paskarzy zaś konjuktura już zniknęła, bo nikt dziś nie gromadzi towaru na spekulację i magazynowanie.

Jak te sposoby „uszczęśliwienia" ludu wyglądają, widzimy jasno jak na dłoni, nie bawmy się jednak w ogródki, powiedzmy otwarcie, że tym kosztem całego społeczeństwa bodaj, pod tym płaszczykiem „uszczęśliwienia" rząd godzi tu w kupiectwo żydowskie, ono pada ofiarą.

Ustawa, hańbiąca całe kupiectwo, ustawa Grzędzielskiego o zwalczaniu lichwy i spekulacji nie weszła jeszcze w życie, a organa Urzędu walki z lichwą już się tak rozpanoszyły, taki ogarnął ich szał, że w krótkim czasie **wszyscy kupcy żydowscy będą na liście największych zbrodniarzy** za przewinienia takie, jak brak tabliczki przemiany koron na marki, albo że na jakiejś drobnostce nie ma kartki z ceną (bo odleciała), lub też kupiec zamknął lub otworzył swój handel na kilka minut później względnie wcześniej jak ustawa nakazuje.

Nie! Nigdy nie usunie się takiemi represjami tego raka, toczącego organizm całego społeczeństwa — drożyzny.

Już czas najwyższy, ażeby ta fala antagonizmu raz na zawsze poszła w zapomnienie!

Jesteśmy na to przygotowani, że ustawa Grzędzielskiego uzyska aprobatę Sejmu, dlaczegożby nie? Chłopa ta ustawa nie dotknie, robotnik zaś będzie się domagał wyższej płacy. **Ustawa ta godzi w żywotne interesa handlu i przemysłu,** ma ona zwalczyć lichwę, ale zarazem i zniszczyć handel, a specjalnie już kupiectwo żydowskie.

Projektowana ustawa **zniszczy kupców, ale nietylko żydowskich,** stworzy podłoże większe do łapownictwa i do paska.

W czasie, w którym na całym świecie ludność odetchnie po „upadku" drożyzny — społeczeństwo polskie będzie nadal ofiarą paskarzy, bo rząd **stwarza represje przeciw handlu,** z któremi żaden uczciwy kupiec nigdy się nie pogodzi.

Waluta i handel.

Nasi „reformatorzy". — Brak zrozumienia dla kupiectwa. — Drobne i średnie kupiectwo upada. Próżnia walutowa.

Że jesteśmy krajem niebardzo szczęśliwych pomysłów, uwidocznia się na każdym kroku. Żyjemy w czasach iście chorobliwych i anormalnych. W głowach przeróżnych „reformatorów" stosunków społecznych lęgną i rodzą się projekty i ustawy jak grzyby po deszczu. Patrzymy na rzeczy realne, które nam się wydają być halucynacjami.

Niestety dziś każdy samouk czy nawet nieuk uważa się za powołanego do rozwiązania zagadnień społecznych, przewracając świat i jego porządek do góry nogami; jednem słowem wprowadza chaos i zamęt w zawikłane i tak już nasze stosunki. Najmniej doceniane są u nas przemysł i handel i życie gospodarcze w ogólności.

Dla każdego zawodu istnieje polepszenie bytu i oficjalna podwyżka zarobku, dla **kupiectwa zaś istnieją tylko ograniczenia** jego zysków z jednej strony, podczas gdy z drugiej strony wydatki jego niezmiernie z dnia na dzień się powiększają (podatki, czynsze, opłaty, cła i t. d.) tak że większa część kupiectwa **średniego i drobnego goni już resztkami.**

Jest to fakt godnym ubolewania, ale niestety prawdziwy w całej swej groźnej postaci. Kupiectwo **nasze coraz więcej ubożeje.**

Dominującą rolę odgrywa tu **kurs naszej waluty** (o ile wogóle może być mowa o jakimś kursie), który jest wykładnikiem zasobów gospodarczych społeczeństwa.

Wpływ waluty na handel jest pierwszej wagi. Z powodu niepewnego kursu handel cierpi na każdym kroku, pieniądz bowiem, przestawszy być miernikiem wartości, **uniemożliwia kalkulację,** wobec czego o normalnym, przynoszącym pożytek handlu, mowy być nie może. Stan naszej waluty nie poprawi się tak długo, jak długo prawno-państwowe stosunki nasze ze światem nie będą ukształtowane, a relacja pieniądza papierowego do kruszcu nie będzie ustanowioną, wówczas tylko marka nasza nabierze realnej wartości i uzyska odpowiedni kurs zagranicą.

Obecnie pod koniec szóstego roku wojny, wygrane przestały już czarować miražami powodzeń gospodarczych na rzecz zwycięzców.

Tylko **krótka i zwycięska wojna,** nie pochłaniająca wielkich kosztów, może być gospodarczo korzystną, a przynajmniej niezbyt szkodliwą, podczas gdy wojna długa połączona jest z ogromnemi wydatkami i ofiarami, która wprawdzie przynosi chwałę orężowi zwycięzcy, natomiast korzyści ekonomiczne są wielce problematyczne. Skutki zwycięskiej wyprawy kijowskiej najlepiej o tem świadczą. Jak długo prowadzimy wojnę, niepodobna przeciwstawić się skutecznie spadkowi marki polskiej. Najwięcej odczuwają ten spadek szerokie sfery kupiectwa naszego.

Sytuacja poważna, sprawa walutowa nietylko że nie weszła na lepsze, ale schodzi na coraz to gorsze tory. Położyć kres **bezwartościowej lawinie banknotowej,** wojnę musimy jak najprędzej zakończyć.

Cła tak zwane „ochronne", system monopolowy, a wreszcie ta próżnia walutowa są nieszczęściem dla wszystkich, dla producenta, dla kupca i konsumenta, to też należy zrobić wszystko, ażeby nieszczęście to jaknajprędzej uchylić.

Spoczynek niedzielny czy świąteczny?

Ustawa o spoczynku niedzielnym (jak zresztą wiele innych ustaw i rozporządzeń) z powodu swej niejasności i niedokładności stawia kupiectwo żydowskie w kłopotliwem położeniu.

Organy policyjne według własnego „uznania" robią doniesienia na kupców żydowskich, mających sklepy otwarte we święta (z wyjątkiem niedziel, bo wtedy wszystkie są zamknięte), niektóre zostawiają w spokoju, bo sami nie wiedzą, jak mają postąpić, i nic dziwnego, bo i wyższe władze też nie wiedzą, co z tym fantem zrobić. Oto fakt jeden z wielu:

Jeden z poważniejszych kupców miał handel swój otwarty w święta Bożego Ciała. Stójkowy wezwał kupca do zamknięcia sklepu, tłumacząc się, że **dostał od swoich przełożonych takie polecenie.** Właściciel handlu udał się do Dyrekcji policji i tu zwrócił się do komisarza dyżurującego o wyjaśnienie, czy sklepy mają być w tym dniu zamknięte czy nie, na to otrzymał odpowiedź: „nie wiem".

Kupiec ów rozpoczął dalszą wędrówkę, udając się kolejno do magistratu i do Izby handlowej, niestety! **nigdzie nie otrzymał** wyjaśniającej odpowiedzi. Nareszcie zwrócił się do jednego z tutejszych znanych adwokatów, który po dokładnem zanalizowaniu ustawy o spoczynku niedzielnym oświadczył, że zamykanie sklepów obowiązuje **tylko w niedziele,** w święta zaś nie.

Możeby miarodajne czynniki zechciały w krótkiej drodze, t. j. zapomocą okólników do pism codziennych i perjodycznych, pouczyć i poinformować dokładnie kupiectwo, **czy spoczynek niedzielny jest równocześnie spoczynkiem przymusowym dla handlu także w inne święta?**

Niejasność ustawy daje powód do rozmaitych szykan i wytwarza zamęt.

Dziwić się należy tylko naszym władzom, które czuwają nad wykonywaniem ustawy, a same nie wiedzą jak dana ustawa ma być wykonaną.

Organizacja kupiectwa prowincjonalnego.

(Korespondencja z Przemyśla).

W numerze 20-tym „Przeglądu Kupieckiego" wykazaliśmy w jednym z artykułów główne cele naszego Stowarzyszenia, podkreślając potrzeby organizacji i zrzeszenia się kupiectwa. Na prowincji zwłaszcza, stan kupiectwa naszego bardzo mało, albo wcale nie ma zrozumienia dla tej tak koniecznej organizacji zawodowej. Brak wszelkiego kontaktu i wspólności akcji **utrudnia** prowincjonalnemu kupiectwu do reszty **racjonalne wykonywanie zawodu,** nie jest ono bowiem nigdy należycie poinformowane o zagrażających mu stale przeszkodach i trudnościach, że byt jego jest mocno zachwiany.

Na ten temat otrzymujemy od jednego z poważniejszych kupców w Przemyślu mniejwięcej następujące uwagi:

„Organizacja zawodowa kupiectwa jest w dzisiejszych czasach, w których kupiec uczciwy z olbrzymiemi wprost walczy trudnościami, **kwestją najżywotniejszą.** Tego, niestety dotychczas nie może zrozumieć większość kupiectwa prowincjonalnego. Mam na myśli kupiectwo przemyskie, sądzę jednak, że kupcy innych miast prowincjonalnych nie różnią się wiele pod tym względem od swych kolegów przemyskich.

W okresie organizowania i łączenia się wszelkich zawodów w czasie, kiedy każda społeczność zawodowa czuje konieczność zrzeszenia się, by jako **spojone, jednolite i silne ciało** przeprowadzić swoje postulaty i w ten sposób **lepsze** dla siebie wywalczyć **warunki bytu,** zawód kupiecki pozostał w tyle.

Taki stan nadal trwać nie może, jeśli się chce przygotować kupiectwo do ciężkiej i zwycięskiej walki, jaką z dnia na dzień staczać musi i jeśli się chce wychować **zdrowy i uświadomiony stan kupiecki.**

Przedewszystkiem musimy sobie powiedzieć, że **wykształcenie ogólne, jakoteż teoretyczno-zawodowe jednostek, które dotychczas zasilały kadry kupiectwa prowincjonalnego, pozostawiało wiele do życzenia.** Kupiec, przyjmując chłopca do nauki, nie badał jego wykształcenia, nie pytał o szkoły, lecz głównie chodziło mu o jak najdłuższą praktykę bezpłatną.

Praktykant używany do wszelkiego rodzaju posług, nie stojących w żadnym związku z nauką zawodową, nie mógł z jednej strony gruntownie poznać danej branży, z drugiej zaś strony stawał się niewolnikiem zawodu, to znaczy, że nie oddawał mu się z zamiłowaniem, lecz pracował pod wpływem jakiegoś przymusu. Tem się da po części wytłumaczyć, dlaczego wśród dotychczasowego materjału przygotowawczego tak mało było jednostek inteligentniejszych, i w tem tkwi zasadnicza przyczyna niedojrzałości kupiectwa prowincjonalnego. Wszystkie inne — to tylko skutki tej pierwszej.

Naturą rzeczy przeobraża się praktykant w pomocnika handlowego, a pomocnik handlowy z biegiem czasu w kupca. Przedstawiciel handlu o takim horyzoncie, ujętym w pewne ograniczone ramy, nie jest wstanie stworzyć w swojej wyobraźni form nowoczesnej organizacji. Stąd tą bierność, apatja i bezwładność organizacyjna.

Niechęć do zrzeszania się jest również wypływem wzajemnego braku zaufania i niemożności zrozumienia, że **w sprawach ogólno-handlowych można zupełnie bezinteresownie działać dla dobra całego kupiectwa.**

Z tego letargu i tej chorobliwej apatji da się kupiectwo prowincjonalne wyleczyć **tylko przez uświadomienie i wychowanie.**

Do tego celu prowadzą dwie drogi: jedna krótsza, **uświadamiająca,** a odnosi się ona do teraźniejszego stanu kupieckiego; druga dłuższa, **wychowawcza,** dotycząca nowych adeptów handlu.

Sposób pierwszy jest bardzo prosty. **Prowincjonalne organizacje kupieckie urządzają na wzór „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców"** pogadanki i referaty na temat spraw aktualnych i zapraszają na nie nietylko swych członków, lecz także kupców niezorganizowanych. Wdzięczne pole do działania otwiera się tu dla młodych kupców o wyższem wykształceniu, którzy od krótkiego czasu zaczynają ożywiać grona korporacyj handlowych. Ci młodzi ludzie, wychowani wśród innych haseł i idei, dostępniejsi dla niezbędnych reform ekonomicznych i społecznych, a przedewszystkiem świadomi ważności swego zawodu — mogą wyrwać z apatji swych starszych kolegów, a przez stałą współpracę przekonać ich o konieczności silnych organizacyj kupieckich. W tem powinni im pomagać radą i czynem, uświadomione jednostki z pośród kupiectwa, starsze wiekiem, jednak młode poglądami i zapatrywaniami. Pe-

wną liczbą jednostek uświadomionych potrafi mimo wszystko poszczycić się każda kupiecka organizacja prowincjonalna.

Drugi sposób do podniesienia ducha i uzdrowienia kupiectwa prowincjonalnego obliczony jest na dalszą metę. Chodzi mianowicie o wychowanie przyszłego pokolenia kupieckiego. Przedewszystkiem należałoby baczniejszą zwrócić uwagę na dobór pomocniczych sił handlowych. Przyjęcie ucznia (praktykanta) powinno zależeć od jego wykształcenia ogólnego, od wstępnego przygotowania teoretyczno-handlowego, jakoteż od wieku. Wiek wstępującego na praktykę musiałby być unormowany. Sądzę, iż najlepiej odpowiadałyby granice między rokiem czternastym a szesnastym. Na wykształcenie zaś powinnyby się składać prócz czteroklasowej szkoły ludowej, przynajmniej 2 klasy szkoły wydziałowej lub gimnazjalnej, lub też — co najlepiej odpowiada — 2 klasy krajowej szkoły kupieckiej, ewentualnie kurs jakiejś prywatnej szkoły handlowej.

Całkiem inaczej przedstawiałaby się praca zawodowa z takim materjałem. Jasną jest rzeczą, że stosunek kupca do personalu handlowego musiałby pewnym ulec zmianom. Pamiętać należy, że uczeń handlowy ma korzystać z czasu praktyki dla nauki zawodu, a nie służyć żadnym innym celom (posługi nie stojące w żadnej łączności z nauką zawodu) kupca. Dalej — odnoszenie się do pomocników handlowych, a więc zrozumienie i wyrozumienie jego potrzeb — te kwestje tak ważne i piekące muszą zgodnie z duchem czasu zostać rozwiązane. Albowiem nie wolno nigdy zapominać, że od stosunku kupca do personalu handlowego zależy intenzywność i sprężystość pracy w handlu, jakoteż zainteresowanie się i przypływ inteligentniejszego materjału pomocniczego do zawodu kupieckiego, że dzisiejszy pomocnik handlowy staje się jutro kolegą zawodu i że takim będzie przyszły stan kupiecki, jakim go sobie kupcy sami wychowają. Jeśli wychowamy sobie inteligentny i uświadomiony stan kupiecki, nie będzie więcej mowy o apatji i bierności organizacyjnej. *N. K.*

Rekwizycje towarów przez wojskowość.

Rozumiemy bardzo dobrze potrzeby armji i nie mamy nic przeciwko pewnym świadczeniom t. zw. wojennym, ale wszystko powinno przecież mieć swoje granice i być ujęte w pewne zasadnicze normy.

W ostatnich czasach wyłoniła się tego rodzaju praktyka, że wojskowość (oficer i żołnierze) bez badania zawartości wagonu, nadchodzący towar rekwiruje, kupiec zaś, zwłaszcza średni staje się w jednej chwili zrujnowanym.

Rekwizycje odnoszą się szczególnie do towarów tekstylnych i skór.

Wobec takiego stanu rzeczy, kupiectwo zmuszone jest **zatrzymywać swoje towary w drodze,** w przeciwnym razie grozi im ruina.

Wojskowość nie uznaje nawet za wskazane porozumieć się przynajmniej z właścicielem tego towaru, zanim mu go zabiera.

Takie zrozumienie znajduje kupiectwo u naszych władz.

Krakowskie Stow. Kupców odniosło się w tej sprawie do Izby handlowej i przemysłowej, która onegdaj interweniowała w intendanturze wojskowej.

Intendantura zapewniła, że w przyszłości, w razie potrzeby rekwizycji, odniesie się ona do Izby handlowej i przemysłowej, aby wspólnie z zrzeszeniami kupieckiemi rozłożyć obowiązek dostarczenia towaru między poszczególnych kupców danej gałęzi w stosunku do posiadanych przez nich zapasów.

Z Krakowskiego Stow. Kupców.

Zgromadzenie Kupców.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w przepełnionej sali „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców" publiczne Zgromadzenie Kupców. Na porządku dziennym były sprawy nadzwyczaj ważne dla ogółu kupiectwa, a mianowicie: **sprawa podwyżki czynszów od lokali sklepowych, nowy projekt ustawy o walce z lichwą i spekulacją,** oraz **polska pożyczka państwowa.**

Zgromadzenie zagaił wiceprezes Stowarzyszenia p. r. **Schechter**, który w krótkich, a dobitnych słowach naszkicował cel Zebrania, a następnie wykazał, że **kupiec uczciwy nie ponosi wcale winy w obecnej drożyźnie,** bo kupcy starzy, prowadzący swe przedsiębiorstwa od szeregu lat, **dbają o czystość swego honoru** i zadawalniają się zyskiem godziwym. Źródła drożyzny należy szukać gdzieindziej a mianowicie u tych, którzy nie prowadzą swego handlu pod kontrolą publiczną, lecz potajemnie gromadzą swe zapasy, aby móc później brak towaru i podwyżkę cen wykorzystać. Winę drożyzny ponosi również rząd przez ustawiczne śrubowanie cen za monopolowe wyroby, przez podwyższanie cła, taryf kolejowych, pocztowych itd. Mowca wskazał tych naszych „poczciwych kmiotków", którzy każą sobie za środki żywności płacić bajońskie sumy, nie uwzględniając, że przez to drożyzna wzrasta. Mimo, że ceny środków żywności na rynku światowym spadły, chłopi, którzy mają ich podostatkiem, śrubują te ceny coraz wyżej.

Przewodniczący zbija legendę o rzekomych bogactwach kupców wskazując na to, że przed wojną miał kupiec w sklepie pełno towaru a gotówka jego przedstawiała pełną wartość, obecnie jednak nie ma towaru a za papierowe pieniądze, które posiada nie może teraz ani części tego zapasu kupić, który posiadał przed wojną.

Przystępując do porządku dziennego, udzielił przewodniczący głosu referentowi I. punktu p. **Leistnerowi**, który w dobitny sposób skreślił stosunki, panujące obecnie wśród kupiectwa, omawiając ostatnie uchwały stowarzyszeń właścicieli realności i projekt ustawy o podwyższeniu czynszów w realnościach. Mowca, omawiając projekt ustawowy, podniósł, że już proponowana **podwyżka czynszów od lokali sklepowych o 200% stanowi poważne niebezpieczeństwo dla kupców,** bo może ona spowodować dalszą podwyżkę, a o ile mowcy wiadomo, domagają się właściciele realności podwyżki o 500%. Zaznaczyć trzeba, że rząd nie chroni równomiernie wszystkich warstw społeczeństwa, bo można sobie wyobrazić, z czemby się kupcy spotkali, gdyby nagle podwyższyli ceny za swe towary o 200%, natomiast właści-

cielom realności uchodzi to spokojnie. Tłumaczą się oni, że wskutek braku dochodów z realności nie mogą domów swych odnawiać, przez co domy się niszczą. Tłumaczenie takie byłoby słuszne, gdyby nie ta okoliczność, że kupcy sami odnawiać muszą swoje lokale, a tego właściciele nie uznają, po takiem odnowieniu zaś żądają podwyższenia czynszu, **który był już przed wojną „paskarski“.** Podwyżka czynszów dotknie tylko kupców uczciwych, a nie paskarzy, bo ci wcale sklepów nie prowadzą, oni magazynują swe towary w mieszkaniach prywatnych je sprzedają. Mowca wskazuje na potrzebę organizacji kupiectwa, bo gdyby ono było tak zorganizowane jak właściciele realności, toby do takiej podwyżki czynszów nie doszło.

Po tym referacie rozwinęła się nadzwyczaj ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. **Horowitz, Monderer, Wallach i Pitzele.** Zamykając dyskusję, zgłosił przewodniczący następującą rezolucję, którą uchwalono: „Zgromadzenie kupców stwierdza, że obecne położenie kupiectwa jest bardzo krytyczne. Wzmagająca się z dnia na dzień drożyzna spowodowana w pierwszym rzędzie przez opłakany stan naszej waluty, wywołała ogólny zastój we wszystkich gałęziach handlu. Z jednej strony zmniejszająca się stale zdolność konsumcyjna szerokich warstw ludności i ustawowe ograniczenia, krępujące niezmiernie rozwój i wolność handlu, a z drugiej strony wzrastające w nieskończoność wydatki administracyjne i na utrzymanie rodziny, utrudniają w najwyższym stopniu byt i położenie uczciwego kupiectwa, które nie ma nic wspólnego z lichwą i paskarstwem. Projektowana zmiana ustawy o ochronie lokatorów na niekorzyść handlu i przemysłu wywołała z tego powodu ogólne zaniepokojenie wśród tych sfer. Zgromadzenie kupców zwraca się więc do czynników miarodajnych z gorącym apelem, ażeby ich nie obarczano nowymi ciężarami, przekraczającymi ich możność finansową i by przy zmianie ustawy o ochronie lokatorów traktowano lokale handlowe i przemysłowe na równi z mieszkaniami“.

Na wniosek p. Monderera uchwalono następnie dodatkową rezolucję tej treści, że kupiectwo gotowe jest przyznać podwyżkę czynszu, o ile właściciel domu użyje jej na konserwację domu i jest właścicielem jej z czasu przed wojną.

Drugi punkt porządku dziennego referował p. r. **Schenker,** który szczegółowo przedstawił projekt nowej ustawy o walce z lichwą.

Szczegóły tego projektu podamy w następnym numorze. Kończąc swoje przemówienie zgłosił mowca następującą rezolucję, którą po dyskusji Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili:

„Zgromadzeni w lokalu „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców“ przedstawiciele kupiectwa protestują przeciw uchwaleniu wniesionego do Sejmu ustawodawczego przez Ministerstwo Sprawiedliwości projektu o walce z lichwą i spekulacją.

Wszelkie **ograniczenia** zarobkowania przez **tworzenie ustaw, działają ujemnie na przedsiębiorczość kupców, uniemożliwiają** rzetelnym kupcom **rozwój** i utrudniają przemysł i handel.

W projekcie brak ścisłych danych, zwłaszcza o wysokości zarobkowania, szczegółowego określenia towarów koniecznego zapotrzebowania. Należy **stworzyć komisje rzeczoznawców,** a przy wydawaniu wyroków w sprawach o lichwę towarową jest **konieczny udział przedstawicieli obywatelstwa** jako sędziów ławniczych.

Projekt nie określa zasadniczych pojęć o lichwie, handlu łańcuszkowym i t. p. pozostawiając organom rządowym drogę do nieograniczonej dowolności.

Zwracamy się do Ministerstwa handlu i przemysłu, by kupiectwo i przemysł wzięło w opiekę i **twierdzimy, że każde ograniczenie swobodnego ruchu powiększa chaos,** niszczy rzetelne kupiectwo, a nie przeszkodzi elementom, nie mającym z handlem nic wspólnego, uprawiać nadal swój proceder paskarski.

Tylko ogólny sekwestr ziemiopłodów, ograniczenie nadzwyczaj wysokich płac robotniczych, obniżenie cen wyrobów monopolowych i środków transportowych, oraz **zupełnie wolny handel,** przyczynią się do zmniejszenia drożyzny.

Wolna konkurencja, wolny handel i zdrowy przemysł prowadzą do celu“!

W ostatnim punkcie porządku dziennego przemawiał adwokat **Dr. Schnitzer.** Mowca wykazywał, że **subskrybowanie pożyczki** państwowej jest obecnie **obowiązkiem** każdego obywatela. Przez podpisywanie pożyczki przysporzy się państwu pieniędzy, które powiększą jego skarb i przyczynią się do zmniejszenia drożyzny.

Ponadto leży w interesie wszystkich dobrowolne podpisywanie pożyczki, bo przez to uniknie się przymusowej pożyczki, a gdyby ona wprowadzoną została, to kwoty subskrybowane dobrowolnie, uwzględnione będą w całości.

Kończąc, wezwał mowca obecnych aby jak najliczniej podpisywali w lokalu Stowarzyszenia pożyczkę.

Natomiast część członków podpisała następujące kwoty

PP. r. Schechter Samuel Mk. 20.000, Fromowicz Leopold Mk. 20.000, Margulies Łazarz Mk. 10.000, Wikler Efr. Mk. 8.000, Frommer Harry Mk. 7.000, Dr. Adolf Schnitzer Mk. 1.000, Fund. obr. „Krak. Stow. Kupców“ Mk. 4.500, Reich Zygmunt Mk. 12.000, r. Schenker Henryk Mk. 10.000, Haller Emil Mk. 1.000, Firma Hirsch i Adolf Eber Mk. 10.000, Wolf Rosenblum Mk. 4.000, Samuel Spira Mk. 5.000, Sonnenschein Daniel Mk. 2.000, Stern M. Mk. 1.000, Fleischer Salomon Mk. 5.000.

Poczem Zgromadzenie zamknięto.

Kronika gospodarcza.

Wymiana dalszych not koronowych. Ministerstwo skarbu zarządziło, by w dniach od 14 do 25 czerwca przeprowadzona została wymiana dalszych banknotów austrjackich, pozostających jeszcze w obiegu, t. j. not 50-cio, 20-to, 10-cio, dwu- i jednokoronowych na walutę markową. Wymiana ta odbywać się ma na tych samych zasadach, co i poprzednia, a zatem nastąpi po kursie 100 K = 70 marek polskich tylko do 15.000 K. Po dniu 26 czerwca 1920 wszelkie banknoty austrjackie tracą walor jako środek płatniczy i waluta obiegowa na terenie państwa polskiego.

Utworzenie Izb przemysłowo-handlowych. Na

posiedzeniu sejmowem w dniu 4 b. m. omawiano sprawę utworzenia izb przemysłowo-handlowych, które powołane być mają do działania w interesie rozwoju całego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Poseł **Diamand** wykazał w bardzo trafnych wywodach, że projekt przedstawiony przez komisję przemysłowo-handlową, krzywdzi w wysokim stopniu kupiectwo żydowskie i jego handel.

Projekt ten usuwa rzeczywistą większość, trudniącą się handlem i przemysłem, t. j. kupców i przemysłowców żydowskich od prowadzenia spraw tego stanu i nie dopuszcza ich do większości tam, gdzie są rzeczywiście większością.

Wystąpienie posła Diamanda podkreślamy z całem uznaniem.

Piękne zakończenie roku szkolnego. W niedzielę 29 maja b. r. odbyło się w szkole handlowej im. Słowackiego uroczyste zakończenie roku szkolnego. „Krakowskie Stow. Kupców“ reprezentowali pp. **L. Fromowicz** i **Z. Reich.**

Po sprawozdaniu dyrektora zakładu p. A. Armhausa, przemówił w imieniu kolegów uczeń **Grünspann**, dziękując gronu nauczycielskiemu za ich owocną pracę, a pp. delegatom za ich zainteresowanie się tą szkołą.

Delegat „Krak. Stow. Kupców“ p. **Fromowicz** w przemówieniu swem wezwał młodzież do dalszej pracy, zapewniając, że kupiectwo, w myśl zasady, ażeby tylko wyszkoleni mogli być kupcami, zawsze takim wyszkolonym kupcom będzie pomocnem.

Następnie rozdzielono 12 uczniom, kończącym rok szkolny z odznaczeniem, nagrody w imieniu „Krak. Stow. Kupców“, poczem uroczystość zakończono.

Spadek cen. Warszawa. Pod wrażeniem napływających codziennie z głównych centrów przemysłowych Europy i Ameryki wieści o spadających cenach na różne towary i wytwory przemysłowe, kupcy tutejsi, oraz rzemieślnicy wstrzymują się czasowo z zakupnem towarów i czynieniem obstalunków, ograniczając się wysprzedażą istniejących zapasów. Rzemieślnicy również nie nabywają nowych partji towaru, obawiając się strat, w razie nabycia zapasów po obecnych wysokich cenach.

Spadek cen w Czechach. W Pradze objawia się wielka rezerwa na targu nieruchomości, co spowodowało gwałtowny spadek cen. Czescy grosiści oraz związki przemysłowe otrzymują wielkie oferty zagraniczne na zakupno wielkich partyj towarów.

O uregulowanie międzynarodowej taryfy kolejowej. W Passau odbyła się na zaproszenie niemieckich zarządów kolejowych konferencja angielskich, holenderskich, belgijskich, włoskich, szwajcarskich, czecho-słowackich, polskich i francuskich zarządów kolejowych w celu uregulowania międzynarodowej taryfy ruchu osobowego.

Komora w Gdańsku. W tych dniach będzie otwarta komora celna Państwa Polskiego w Gdańsku; odbywające się obecnie czynności celne w Schoener, Wejsenborg i Usdau będą skasowane; personal komory gdańskiej będzie skompletowany z dyspozytury komory celnej w Mławie. Przy otwarciu komory celnej w Gdańsku nie nastąpią żadne trudności, ponieważ organizacja komory już w pełnym toku.

Międzynarodowy jarmark próbek w Tryjeście. W jesieni r. b. projektowane jest urządzenie międzynarodowego jarmarku próbek w Tryjeście, w którym wezmą udział, oprócz Włoch, następujące kraje: bliski Wschód, państwa bałkańskie, Węgry, Austrja, oraz Czechy. Czechy zapowiadają swój udział na wielką skalę. Na jarmarku reprezentowane będą wszystkie surowce Bałkanów, Azji Mniejszej i Egiptu, jakie zwykle przez Tryjest przedostawały się do b. Austro-Węgier, a więc skóry, wełna i bawełna, oraz produkty środkowo-europejskie, które tą samą drogą były eksportowane na Wschód i do Afryki.

Pronotacje na pawilony i standy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela: L' Ufficio Technico di Propaganta Nationale per la Granda Piera Campionaria Internationale a Trieste (Italia).

Jarmark jesienny w Lipsku. Główny jarmark jesienny w Lipsku odbędzie się w dniach 29 sierpnia do 4 września b. r. Jarmark techniczny „Technische Messe“ ma się odbyć nieco wcześniej, a mianowicie od 15 do 21 sierpnia.

Dwa pociągi Paryż-Warszawa. Wskutek porozumienia niemieckiej delegacji pokojowej z misją francuską, uchwalono uruchomić dwa pociągi bezpośrednie z Paryża przez Kolonię do Warszawy i Pragi. Pociągi mają zawierać wagony wszystkich klas i wagony sypialne. Na następnem posiedzeniu będą uchwalone szczegóły co do ruchu tych pociągów.

Przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie, Szkolna 10, zawiązane zostało, jako autonomiczna organizacja: „Koło Kupców drzewnych i Przemysłowców leśnych“.

Zadaniem Koła jest współdziałanie rozwojowi polskiego handlu i przemysłu leśnego w kraju, reprezentowanie tegoż przed władzami polskiemi, informowanie o eksporcie, pośrednictwo w kupnach i sprzedażach objektów leśnych i materjałów drzewnych itp.

Koło Kupców i Przemysłowców leśnych nie wątpi, że nieliczne rzesze przemysłowców leśnych i kupców drzewnych poza obrębem stolicy nieomieszkają zapisać się na członków Koła, aby drogą tąześrodkować w polskiej placówce tak ważną dla Polski dziedzinę handlu.

O eksport do Turcji i innych krajów wschodnich Wydział Konsularny Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy wysokiej Porcie w Konstantynopolu zwraca się z prośbą o nadsyłanie mu cenników, katalogów i wzorów tych towarów polskich, które mogą być exportowane do krajów wschodnich. Chodziłoby tu głównie o wszelkiego rodzaju galanterję (włóknistą, żelazną, drewnianą, guziki etc.) o platery, naczynia emaljowane, farby, wyroby koszykarskie, krochmal, mączkę kartoflaną, cukierki, wódki i likiery etc.)

Wobec znacznego popytu na fabrykaty polskie na wschodzie kupcy i przemysłowcy polscy mogą liczyć na korzystną sprzedaż swych wyrobów na rynku konstantynopolitańskim, gdzie zarówno konsulat jak i świeżo powstała Polska Izba Handlowa poczynią wszelkie możliwe ułatwienia w nawiązaniu ścisłych stosunków między obu krajami.

Firmy lub osoby, chcące przesłać cenniki, katalogi lub wzory do Konstantynopola, mogą je składać w Wydziale Handlu Zagranicznego M. P. i H. na ręce p. H. Drozdowskiego.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Marszałek Sejmu o pożyczce.

Nie jałmużny ani poświęcenia Ojczyzna dziś żąda od ciebie, ale tylko trochę wiary w siły narodu i trochę zrozumienia własnego interesu.

Mówią, że marka nasza nie wiele dziś warta. Nieprawda! Ona tylko wtedy nie wiele warta, gdy ją dziś wydasz, ale każda marka zaoszczędzona a powierzona krajowi podnosi walutę, podnosi własną wartość.

W. Trąmpczyński
Marszałek Sejmu.

93

WYRÓB KRAJOWY

WOLNOŚĆ!

NAJLEPSZE
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
JEDYNEJ GALICYJSKIEJ FABRYKI
BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW
„SOLALI“
ŻYWIEC

WYRÓB KRAJOWY



Reprezentacja na Małopolskę i Śląsk Cieszyński
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

Lekarz dentysta
Dr. S. FRIEDEKER
Kraków, ul. Senacka 6,
ordynuje od 3 do 6 popołudniu.

›Perfumerja‹

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne, wody kolońskie i toaletowe, pasty do zębów, kremy do twarzy, manicure, szczotki do włosów, zębów, grzebienie i przybory do golenia pierwszorzędnej jakości poleca

Nowo otwarta Perfumerja
Braci Landwirth
Kraków, Grodzka 46. 39

Towarzystwo przewozowe
„PRONTA“
Spółka z ogr. odp.
(Właśc.: **Seweryn Rechter** i **Bernard Gross.**)
90 **Kraków, ul. św. Gertrudy, 26.**
Wiedeń, I. Schottenbastei, 11.
Lwow, plac Marjacki, 5. **Bogumin.**

Własne składy przy torze kolejowym. — Szybka ekspedycja wozami zbiorowymi z Wiednia do Polski. - Specjalne działy: **Ekspedycja automobilów pociągami pospieszno-towarowymi i ekspedycja posyłek do: Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Kołomyji** z ubezpieczeniem i konwojowaniem towarów do miejsca przeznaczenia. — Załatwianie formalności cłowych. — Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi.

Biuro transportowe
ADOLFA STERNA
w Krakowie, ul. św. Jana 18
uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycje w kraju i zagranicą. 47

Zawiadomienie!

P.T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport

ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem 1/16 i 1/8. 25

Koerbel i Gottlieb

Kraków, ul. Meiselsa L. 11.

Sprzedaż tylko hurtowna.

Biuro techniczne i elektrotechniczne

„ZENIT"

Spółka z ogr. por. 78

Kraków, ul. Stradom L. 7

dostarcza ze składu: płyty „Klingerit", „Stadlit", pakunki konopne, bawełniane, asbestowe, płyty gumowe, asbestowe, fibrowe, szkła Klingera, pasy, Staufery, kompozycję, plecionkę miedzianą.

Sprzedaż hurtowna.

Maksymiljan Neumann

Biuro techniczne

Kraków, ul. Wielopole 22.

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materjał instalacyjny. 6

Kupuję

złoto, srebro, platynę, brylanty, opiłki oraz odpadki złota

po najwyższych cenach

S. Vogler 26

Kraków, Grodzka 31.

Zmiana adresu!

Spółka transportowa

31 »CRACOVIA«

Dom spedycyjno-komisowy. - Agencja cłowa.

W Krakowie, obecnie Grodzka 60.

Telefon Nr. 270.

Filia Wiedeń I, Schönlaterng. 7a.

Telefon Nr. 3191/VIII.

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy — Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przywozowych i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. — Magazyny do przechowywania towarów i mebli.

Tow. Akcyjne

J. Górecki, W. Kucharski

i SPÓŁKA

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacja kolej.: Podgórze-Wisła

Adres telegr.: Metalgor. — Telefon 277

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty. - Siatki i ogrodzenia siatkowe. - Meble domowe i szpitalne. - Kasy ogniotrwałe. - Wagi decymalne. - Konstrukcje żelazne i wyroby kute. 19

Przybory umundurowania

A. BROSS

Kraków, Florjańska 44.

69 Telefon Nr. 3269.

WARSZAWSKA FABRYKA 76

wyrobów skórzano-galanteryjnych M. Paskalskiego utrzymuje skład fabryczny w Krakowie u firmy

Abraham Lindenbaum

przy ul. Dietla L. 45-47. — Telefon 539.

i poleca w wielkim wyborze: portfele, portmonetki, torebki damskie, teki adwokackie etc. etc.

Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Skład artykułów chemicznych

J. Biberman

Kraków, ul. Krakowska L. 6.

Telefon Nr. 3231.

Poleca hurtowną sprzedaż

sody bicarb., kalafonji, ałunu, krochmalu, boraksu, siarki i t. p. 60

Dom handlowy komisowo-ekspedycyjny 54

Częstochowscy Zjednoczeni Ekspedytorzy

Centrala: **Częstochowa, 2-a Aleja Nr. 18.**

Telefon Nr. 22.

Własne Filje: **KRAKÓW, Rynek 8.** Telefon 473.

WARSZAWA, ul. Nomackie 6/8, Tel. 286-73. — ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 51. — SZCZAKOWA, PR.-HERBY, GDAŃSK, IŁAWA-MŁAWA.

Załatwiają na najdogodniejszych warunkach: **Clenie i transportowanie towarów w kraju, zagranicę i z zagranicy. — WŁASNE SKŁADY.**

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie. Retoryka 10.